

ANNA ZYCH, publicystka Trybuny Górniczej podsumowuje 2011 rok w górnictwie: to był dobry rok, mogą bez fałszywej skromności powiedzieć węglowi przedsiębiorcy.

Górnicza lista przebojów

Górnictwu sprzyjała koniunktura rynkowa – dzięki ogromnemu zapotrzebowaniu na węgiel rosły ceny na rynkach światowych, a to przełożyło się na zyski przekraczające dwa miliardy złotych. Powodzeniem, choć może nie oszałamiającym sukcesem, zakończyła się droga na giełdę Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Trybunał Konstytucyjny, wyczekiwany przez lata orzeczeniem, uwolnił wreszcie spółki węglowe od jarzma podatku od wyrobisk. Tyle zdziałała fortuna, trzeba jednak przyznać, że ogromne nakłady inwestycyjne i porządkowanie struktur spółek węglowych nie są efektem przypadku, lecz realizacji przemyślanej polityki. Wróćmy jednak do ubiegłorocznej górniczej listy przebojów.

MILIARDOWE ZYSKI

Chociaż dane dotyczące zysków węglowych koncernów za 2011 rok mają na razie charakter szacunkowy (w przypadku JSW i Bogdanki, które są obecne na Giełdzie Papierów Wartościowych, wyniki poznamy dopiero w połowie marca), śmiało można stwierdzić, że będą one rekordowe. Już w ciągu trzech kwartałów spółki węglowe zarobiły dwa razy więcej niż w całym 2010 roku. Kompania Węglowa, największa z węglowych spółek, wypracowała rekordowy w swojej historii wynik finansowy netto wynoszący 439 mln zł. W porównywalnym okresie ubiegłego roku strata firmy wynosiła 278 mln zł. Prawdopodobny roczny zysk tej spółki wyniesie 500 mln zł. Dobre wyniki finansowe pozwoliły Kompanii na zwiększenie wydatków na inwestycje – do końca września spółka przeznaczyła na rozwój prawie 564,7 mln zł wobec niespełna 480 mln zł, które przeznaczyła na ten cel rok wcześniej. Zysk netto Jastrzębskiej Spółki Węglowej przekroczy prawdopodobnie 2 mld zł – po 9 miesiącach wynosił 1,1 mld zł. Wyniki lepsze od oczekiwań analityków to efekt utrzymujących się wysokich cen węgla i koks na rynkach międzynarodowych. Przychody spółki, wynoszące po trzech kwartałach 7,16 mld zł, były o ponad 30 proc. wyższe niż przed rokiem. Obecnie inwestycje w JSW o wartości przekraczającej 1 mld zł realizowane są w oparciu o środki własne, jednak zarząd nie wyklucza sytuacji, w której będzie zmuszony sięgnąć po finansowanie zewnętrzne. Katowicki Holding Węglowy zarobił w ciągu trzech kwartałów ponad 150 mln zł netto. Po czterech kwartałach zysk netto będzie prawdopodobnie wyższy o 10 mln zł. Realne wydatki na inwestycje przekroczyły w 2011 roku 500 mln zł. W przypadku KHW oprócz konieczności udostępnienia nowych poziomów i pól eksploatacyjnych trzeba wykonać szereg inwestycji odtworzeniowych.

TRYBUNAŁ ROZWIĄŁ WĄTPLIWOŚCI

13 września 2011 roku można określić wielkim dniem dla górnictwa. Po ponad dwóch latach oczekiwania Trybunał Konstytucyjny wydał bowiem orzeczenie regulujące

kwestię tak zwanego podatku od wyrobisk. Spór pomiędzy gminami a branżą górniczą, dotyczący opodatkowania podatkiem od nieruchomości podziemnych wyrobisk górniczych, trwał od kilkunastu lat. Jak wyliczyła Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, obciążenie podziemnych wyrobisk kopalni podatkiem od nieruchomości oznaczałoby konieczność zapłaty przez firmy górnicze kwoty sięgającej niemal 1,5 mld zł. Wyrok TK odsunął od spółek węglowych tę czarną wizję podatkową. Dla Kompanii Węglowej oznaczał rozwiązanie utworzonych rezerw i uchylenie niezapłaconych decyzji podatkowych na łączną kwotę 500 mln zł. Spółka ma także możliwość odzyskania wygezekwowanego już podatku w wysokości ponad 111,3 mln zł. JSW po decyzji z 10 stycznia 2012 r. o rozwiązaniu znaczącej części rezerw utworzonych na poczet podatku od podziemnych wyrobisk górniczych zyska na czysto 290 mln zł. Rezerwy Katowickiego Holdingu Węglowego, które zostaną rozwiązane po konsultacjach z doradcą podatkowym i audytorem, wynoszą około 150 mln złotych. Problem opodatkowania wyrobisk miał szansę na rozwiązanie już kilka miesięcy wcześniej podczas prac nad nowym Prawem Geologicznym i Górniczym, które Sejm przyjął w połowie roku. Intencją przyświecającą pracom nad ustawą było rozstrzygnięcie, które orzekałoby, że podziemne wyrobiska nie są budowlami i nie można nakładać na nie podatku od nieruchomości. Pomimo wcześniejszych deklaracji czterech klubów parlamentarnych nacisk samorządów był tak duży, że problemu opodatkowania wyrobisk w Prawie Geologicznym i Górniczym nie udało się jednoznacznie rozwiązać.

GIEŁDOWA DROGA PRZEZ MĘKĘ

To był drugi debiut górniczej firmy na GPW – z pewnością głośniejszy i bardziej wyczekiwany. Po sukcesie lubelskiej Bogdanki marsz Jastrzębskiej Spółki Węglowej na warszawski parkiet miał być spektakularnym sukcesem. Jednak tuż po marcowej zapowiedzi ministra Aleksandra Grada odnośnie tego, że JSW trafi w czerwcu na giełdę, o gwarancje zatrudnienia, przydział akcji dla nieuprawnionych i zachowanie władztwa korporacyjnego w spółce przez Skarb Państwa upomnieli się związkowcy. Strona społeczna dopominała się, by to rozwiązanie zostało zapisane ustawowo, a rząd podczas procesu upublicznienia bezwzględnie przestrzegał zapisów Strategii dla górnictwa. Kartą przetargową w rękach związkowców było referendum zorganizowane na początku kwietnia (ponad 95 proc. głosujących pracowników opowiedziało się za strajkiem i przeciw upublicznieniu spółki). Spór na linii związki zawodowe – zarząd – rząd nie toczył się jednak o to, CZY prywatyzować, lecz JAK prywatyzować. Casus JSW był istotny o tyle, że miał wyznaczyć ścieżkę, jaką trafią na parkiet kolejne spółki węglowe. Porozumienie było trudne do osiągnięcia nie tyle przez konflikt racji, co przez konflikt osobowości. Po dobowym strajku zawarto



Bogdanka rozpoczęła wydobycie z pola Stefanów

na początku maja porozumienie o 10-letnich gwarancjach zatrudnienia dla pracowników JSW. W miesiąc później, po morderczych negocjacjach, w które zaangażowanych było dwóch ministrów i wojewoda śląski, podpisano umowę w sprawie podziału akcji, władztwa korporacyjnego i podwyżek płac. JSW zadebiutowała na giełdzie 6 lipca. Kurs akcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej wzrósł na otwarciu w pierwszym dniu notowań o 3,31 proc. do 140,5 zł. Choć spektakularnego wzrostu wartości już potem nie było, to spółka osiągnęła spory sukces – zapisy na akcje JSW złożyło łącznie ponad 168 tys. inwestorów indywidualnych, w tym blisko 7 tys. osób uprawnionych – pracowników JSW. Debiut doprowadził natomiast do uporządkowania struktury firmy i wpłynął na zakończenie procesu tworzenia Grupy Węglowo-Koksowej.

Kryzys z roku 2009 uświadomił górniczym przedsiębiorstwom ich słabe strony,

zweryfikował nierealne plany i zmobilizował rezerwy. Co niespotykane od lat – związki zawodowe i pracodawcy zaczęli mówić jednym głosem, upominając się o interesy branży w kwestiach takich jak władztwo korporacyjne Skarbu Państwa czy opodatkowanie podziemnych wyrobisk górniczych. Zupełnie innego wymiaru nabrało także określenie „prywatyzacja”. Debiutem giełdowym nie straszy się już górniczych załóg, lecz widzi się w nim sposób uzyskania środków na rozwój spółek węglowych. Poprzez takie wydarzenia jak uruchomienie pola Stefanów w Bogdancie, zamiar budowy elektrowni węglowej przez Kompanię Węglową czy plany inwestycyjne NWR w Polsce 2011 rok pokazał jeszcze jedną tendencję, która stawia branżę w nowym świetle – górnictwo węgla kamiennego zaczęło być postrzegane jak biznes, na którym można zarobić.